

Straszenie uchodźcami

29 września 2021

Zadziałało w 2015 roku, zapewne zadziała i teraz. Na granicy polsko-białoruskiej umierają kolejni ludzie. A ministrowie na konferencji prasowej próbują przekonać nas, że wróg łada chwila przyjedzie gwałcić nasze... zwierzęta gospodarskie. To oczywiście gorzki sarkazm, ale też niestety zupełnie realna recepta na podtrzymanie poparcia. Można mówić o pewnym precedensie, nawet przy założeniu, że mamy do czynienia z ekipą polityczną, która raz już zdobyła władzę przy wybitnej pomocy podsycania antyuchodźczych lęków.



„Tutaj chodzi o fakty pokazujące rzeczywistą sytuację na granicy, kto forsuje naszą granicę” – usłyszeliśmy od ministra Kamińskiego podczas konferencji, na której padły zapowiedzi potrzeby przedłużenia stanu wyjątkowego. Po czym pokazano zdjęcia, jak twierdzą szefowie MON i MSW – przechwycone z telefonów nielegalnych migrantów (musimy wierzyć na słowo, kontekst tych zdjęć nie jest znany), z których około 25 proc. ma mieć przeszłość kryminalną lub terrorystyczne powiązania. „Wiadomości” pokazały na żywo m.in. materiały zoofilskie, mężczyzn ubranych w mundury, ostrzelane auto, flagi organizacji terrorystycznych. Na jednym z telefonów znaleziono także dowody na egzekucję przez dekapitację oraz zdjęcia ciał zamordowanych osób, a także zdjęcia o charakterze pedofilskim.

Konferencja z pewnością miała przerazić. Miała pokazać, że zagrożenie jest realne i w celu zapobieżeniu mu powinniśmy wygasić w sobie wszelką litość dla koczujących na granicy. Są tam bowiem potencjalni terroryści i gwałciciele krów. Nie do wszystkich jednak język strachu przemówił i pojawiły się opinie, że kompromitujące imigrantów materiały zostały podrzucone.

Nie obyłoby się bez sugestii, że to kolejna sprawa uszyta grubymi nićmi przez Moskwę, a przynajmniej z rosyjskimi wątkami w tle. Tak sugerował rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Stanisław Żaryn, a zdjęcia „z przechwyty” sugerują związki niektórych rzekomych terrorystów z Rosją. „Afgańczyk przed tym, gdy dostał się do Polski przez terytorium Białorusi, przebywał długo w Federacji Rosyjskiej. Z materiałów zgromadzonych wynika, że chciał się udać do Niemiec” – mówił o jednym z zatrzymanych obywateli z Bliskiego Wschodu Żaryn.

Argumenty ministrów odparł dość zręcznie Karol Wilczyński z organizacji SalamLab: „Nie zaprzeczam temu, że do Polski mogą chcieć dostać się przestępcy albo osoby powiązane z terroryzmem. Jeśli 25 proc. osób budzi podejrzenia, to zostaje nam 75 proc. osób, które ich nie budzą”. Ekspert w rozmowie z „Onetem” zaznaczył też, że „podczas konferencji słyszeliśmy też o 9400 próbach przekroczenia granicy”. Miało to spotęgować strach, jednak „zdarza się, że pushbackowani ludzie wracają na granicę i podejmują próbę ponownego przekroczenia jej nawet 2 lub 3-krotnie w ciągu jednej doby. Możemy więc szacować, że za tych 9400 prób podjętych od sierpnia są odpowiedzialne ok 2-3 tys. osób. Naprawdę ciężko nazwać to jakimkolwiek kryzysem migracyjnym”. Oświadczył, że jest to po prostu kryzys humanitarny, a fakt, że ktoś kupił kiedyś bilet na Euro, a także próbował migrować bezpośrednio z terenu Rosji czy Tadżykistanu, nie znaczy, że nie może autentycznie szukać międzynarodowej ochrony.

Generalnie właśnie od tego jest państwo: aby zgodnie z prawem międzynarodowym zapewnić potrzebującym, głodnym i przemarzniętym ludziom ochronę (również medyczną czy prawną) i wyłuskać ich wśród podejrzanych o przestępstwa. A nie wypychać ich z powrotem, wrzucając do jednej szufladki z napisem „zoofile” i „terroryści”.

Europejski Trybunał Praw Człowieka nakazał Polsce umożliwienie uchodźcom z Usnarza Górnego kontaktu z prawnikami. W sierpniu

już raz kazał zapewnić 32 osobom opiekę medyczną, schronienie i jedzenie. To odpowiedź na wniosek pełnomocników uchodźców wysłany do ETPC. Wnioskodawcy powołali się między innymi na artykuły Konwencji Praw Człowieka dotyczące prawa do życia, zakazu niehumanitarnego lub poniżającego traktowania.

A Wy jakie macie zdjęcia w swoich telefonach? Nawet jeśli nie trzymacie tam zakazanych prawem treści, tylko „zwykłe” nagie fotki czy sprosne wiadomości, chcielibyście, żeby służby przeglądały publikowały je w celu zdyskredytowania? Wygląda jednak na to, że i tym razem strach przed uchodźcami może okazać się skutecznym paliwem wyborczym. Nawet jeśli jest ich, zgodnie z eksperckimi wyliczeniami, od 2 do 3 tysięcy.

Autorstwo: Antonina Świst

Źródło: pl.SputnikNews.com

Komentarz „Wołnych mediów”

Faktem są przepisy ws. imigrantów i uchodźców. Granicę należy przekraczać legalnie w punktach granicznych, a oni próbują przekraczać ją w nielegalnych miejscach, jak przestępcy i przemytnicy. Nie wspominając, że uchodźcy powinni ubiegać się o azyl w pierwszym państwie, do którego uciekli. Tu rząd ma rację – skoro mieszkali w Rosji, to tam powinni prosić o ochronę. Organizacjom broniącym imigrantów i uchodźców sugeruję ich prawnie edukować. Wystarczy podesłać na smartfony linka.